



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wątki fantastyczne w staropolskiej twórczości sowizdrzałów i babińczyków

Author: Teresa Banaś-Korniak

Citation style: Banaś-Korniak Teresa. (2014). Wątki fantastyczne w staropolskiej twórczości sowizdrzałów i babińczyków. W: E. Bartos, D. K. Chwolik, P. Majerski, K. Niesporek (red.), "Literatura popularna. T. 2, Fantastyczne kreacje światów" (S. 179-192). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

TERESA BANAŚ-KORNIAK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wątki fantastyczne w staropolskiej twórczości sowizdrzałów i babińczyków

Siedemnastowieczna twórczość zarówno tzw. autorów sowizdrzałskich, jak i babińskich ma już dziś wcale niemałą literaturę przedmiotu¹. Jeszcze do niedawna w badaniach historycznoliterackich podkreślano specyfikę środowisk, z których wywodzili się twórcy obu tych kręgów staropolskich humorystów (na przykład Stanisław Grzeszczuk zaliczał sowizdrzałów do staropolskiej literatury „plebejskiej”, mianował ich „twórcami staropolskiej humorystyki ludowej”; nazywał tę grupę piszących klechów, kantorów, rybałtów „cyganerią”, w dodatku – „demokra-

¹ Zob. między innymi S. WINDAKIEWICZ: *O Rzeczypospolitej Babińskiej*. W: „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”. T. 8. Kraków 1895, s. 30–33; J. TAZBIR: *Rzeczpospolita Babińska w legendzie literackiej. Spór o znaczenie*. „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 3, s. 14–15; K. BARTOSZEWICZ: *Rzeczpospolita Babińska*. Lwów 1902, s. 1–106; P. BUCHWALD-PELCOWA, J. PELC: *Poetyka „świata na opak” w literaturze renesansu i baroku*. „Slavia” 1989, č. 1–2, s. 42–43 i in.; P. BUCHWALD-PELCOWA: *Francuskie i niemieckie echa staropolskiego Babina*. W: *Literatura staropolska i jej związki europejskie. Praca poświęcona VII Międzynarodowemu Kongresowi Sławistów*. Red. J. PELC. Wrocław 1973, s. 304–307; P. BUCHWALD-PELCOWA: *Angielskie, francuskie i niemieckie echa staropolskiego Babina*. W: EADEM: *Historia literatury i historia książki*. Kraków 2005, s. 445–465; D. PLATT: *Rzeczpospolita Babińska*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. MICHAŁOWSKA. Wrocław 1990, s. 736–737; T. BANAŚ: *Groteskowe ujęcie świata w zapiskach i wierszach twórców tzw. Rzeczypospolitej Babińskiej; Groteska „radosna” i „straszna”. W kręgu sowizdrzałskich „fraszek”, „nowin”, „minucji”, „statutów” i opowieści peregrynacyjnych*. W: EADEM: *Pomiędzy tragicznością a groteską. Studium z literatury i kultury polskiej schyłku renesansu i wstępnej fazy baroku*. Katowice 2007, s. 136–168, 169–221; S. GRZESZCZUK: *Literatura mieszczańska; Literatura sowizdrzańska*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 414–420, 424–432; S. GRZESZCZUK: *Błażeńskie zwierciadło. Rzecz o humoryście sowizdrzałskiej XVI i XVII wieku*. Wyd. 2 zm. i poszerz. Kraków 1994; W. WOJTCOWICZ: *Między literaturą a kulturą. Studia o literaturze mieszczańskiej przełomu XVI i XVII wieku*. Szczecin 2010.

tyczną i ludową²). Większość sowizdrzalskich tekstów drukowanych pochodzi z pierwszej połowy XVII stulecia, chociaż najwcześniejsze opuściły prasy drukarskie już w latach dziewięćdziesiątych XVI wieku³.

Z kolei badacze *Akt Rzeczypospolitej Babińskiej*, humorystycznego stowarzyszenia szlacheckiego, zwracają uwagę na elitarność i ziemiańskość grupy autorów rozmaitych historii i anegdot, które zawarte są w rękopiśmiennej księdze babińskiej, wydanej pod koniec XIX stulecia przez Stanisława Windakiewicza⁴. Anegdoty owe, zapisywane w *Aktach...* stowarzyszenia, są na ogół chronologicznie późniejsze od fraszek i nowin sowizdrzalskich, które wydawano drukiem już w pierwszej połowie XVII stulecia, podczas gdy zapiski babińskie przypadają na lata 1600–1677.

W najnowszych badaniach odchodzi się od socjologicznych ujęć literatury staropolskiej, w tym – sowizdrzalskiej⁵. Podkreśla się przy tym wspólnotę tradycji literackiej różnych kręgów twórczych dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej oraz zwraca uwagę na podobieństwo motywów i wątków pojawiających się w tekstach zarówno tzw. plebejuszy, jak i twórców „oficjalnej” literatury szlacheckiej. Podobieństwo to dotyczy między innymi wątków fantastyczno-baśniowych, a tych znajduje się sporo zarówno wśród babińskich historii (przekazywanych prozą, ale i wierszem), którymi zabawiało się towarzystwo zebrane na ziemiańskich ucztach, jak i wśród zapisanych prozą „nowin” sowizdrzalskich, których autorami byli podpisujący się osobliwymi pseudonimami Józef Pięknorzycki oraz Cadasyłan Nowohracki⁶. Po-

² S. GRZESZCZUK: *Literatura sowizdrzalska*. W: *Słownik literatury staropolskiej...*, s. 426. Ujęcie „ideologizujące” Stanisława Grzeszczuka jest, rzecz jasna, anachroniczne. Literatury sowizdrzalskiej bynajmniej nie można rozumieć jako „walczącej” z feudalno-kościelnym porządkiem państwowym. Satyryczność tej twórczości jest bowiem wielokierunkowa, nie dotyczy zresztą jedynie układów społecznych; błazen sowizdrzalski naśmiewa się z samego siebie, z ludzkiej natury, ale również z szeroko rozumianych relacji międzyludzkich.

³ Pojawiające się w artykule odwołania i cytaty pochodzą głównie z syntetycznych edycji K. BADECKIEGO: *Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowizdrzalskie. Pierwsze wydanie zbiorowe z podobiznami 8 drzeworytów*. Oprac. K. BADECKI. [BPP. Nr 88]. Kraków 1948; *Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowizdrzalskie. Pierwsze wydanie zbiorowe z podobiznami 13 drzeworytów*. Oprac. K. BADECKI. [BPP. Nr 91]. Kraków 1950.

⁴ Korzystam z przedruku *Akt...* wydanych przez S. Windakiewicza pod koniec XIX wieku: *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej*. Oprac. S. WINDAKIEWICZ. W: „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”..., s. 33–159. Wszelkie cytaty anegdot i wierszy babińskich podaję według tego wydania.

⁵ Por. W. WOJTOWICZ: *Między literaturą a kulturą...*, s. 9, 19–20 i in.

⁶ Zob. Z *nowinami torba kursorska Józefa Pięknorzyckiego z Mątwilajec, należona u Nalewajków roku 1645; Zbiór różnych anegdot i śmieszących przypowieści na*

krewieństwo tematyczne tekstów sowizdrzałskich i babińskich zdeterminowane jest wspólnymi źródłami tych historii, zarówno europejskimi, jak i rodzimymi (folklorystycznymi). Jednak fakt, że w różnych kręgach pisarskich dawnej Rzeczypospolitej adaptowano te same motywy i wątki nie oznacza bynajmniej, że adaptowano je w ten sam sposób. Poetyka sowizdrzałska i babińska są bowiem – według mnie – odmienne. Tę właśnie o d m i e n n o ś ć s p o s o b ó w a d a p t a c j i postaram się wykazać na wybranych przykładach.

Spróbujmy zrazu dookreślić genezę i pochodzenie owych fantastycznych wątków staropolskich.

Badacze od dawna zwracali uwagę na to, że motywy ludowe – folklorystyczne niejednokrotnie przechodziły do tzw. literatury wysokiej („oficjalnej”) oraz na odwrót – w ludowych ustnych opowieściach zaczynały pojawiać się treści powstałe wcześniej w kręgach uczonych⁷. Różne warianty fantastycznych i baśniowych opowieści, krążące w średniowieczu wśród ludów Europy Zachodniej, niekiedy utrwalali w piśmie uczeni opaci klasztorów. Jeden z najstarszych wierszy tego typu pt. *Similitudo impossibilium* odnaleziono wśród zapisków i rzeczy opata Strabona z Reichenau żyjącego w IX wieku, o czym przypominał przed laty Julian Krzyżanowski. Wiersz

traktuje o białych krukach, czarnych łabędziach, gadających rybach i milczących świerszczach, o wosku twardniejącym w ogniu i glinie sztywniejącej w wodzie⁸.

Niektóre istniejące w polskich pismach sowizdrzałskich wątki i motywy uzyskały swe zmodyfikowane wersje w anegdotach babińskich, zapisanych w *Aktach*... Mam tu na myśli między innymi opisy przeróżnych ludzkich chorób i żartobliwe, niekonwencjonalne recepty na te choroby, wątek krainy „pieczonych gołąbków” (tzw. Kukanii)⁹, opisy monstualnych stworzeń zwierzęcych lub ludzkich. Te zachodnioeuropejskie motywy przeniknęły do twórczości staropolskiej, jak

kształt torby z nowinami Józefa Pięknorzyckiego [ok. 1645]; Sakwy. W których nie dla koni, ale dla ludzi tych, którzy nowiny lubią, smaczne i osobliwe obroki. Urobione od Cadasyłana Nowohrackiego na Krempaku. W: *Polska satyra mieszczańska...*, s. 279–298; 299–320; 321–343. Wszelkie cytaty z tych tekstów podaję według tego wydania.

⁷ Kwestiom tym poświęcił swą obszerną książkę między innymi J. KRZYŻANOWSKI: *Paralele. Studia porównawcze z pogranicza literatury i folkloru*. Warszawa 1977.

⁸ Ibidem, s. 346.

⁹ J. KRZYŻANOWSKI: „Peregrynacja Maćkowa”. Szkic z dziejów romansu staropolskiego. W: IDEM: *Paralele...*, s. 350–351; por. T. BANAŚ-KORNIĄK: Sowizdrzałowcie i babińczycy o krainie mlekiem i miodem płynącej. „Literatura Ludowa” 2012, nr 4–5, s. 19–26.

wnioskują badacze, głównie ze źródeł włoskich, francuskich i niemieckich. Stanisław Windakiewicz twierdził, że wybrane treści z dzieł Brandta i Rabelais'go przeniknęły do nowelistyki polskiej dzięki podróżom zagranicznym Polaków i przemieszczaniu się wojsk polskich poza granice kraju. Pochodzenia innych motywów, jak pisze badacz, należy doszukiwać się w ludowych baśniach i ustnych opowieściach. Karol Badecki z kolei wiązał genezę różnych anegdot sowizdrzalskich z antyczną literaturą facecjonistyczną, łacińską fabulistyką średniowiecza i popularną literaturą humanizmu. Wymieniał nazwiska znanych autorów, w tym facecjonistów i humorystów: Gasta, Bebelę, Hulsbuscha, Boccaccia, Domenicha, Poggio Braccioliniego i innych. Julian Krzyżanowski z kolei wskazywał niemieckie źródła fantastycznego wątku dotyczącego „krainy pieczonych gołąbków”, który pojawia się w twórczości zarówno sowizdrzalskiej, jak i babińskiej¹⁰.

Mimo podobieństwa motywów już sam wybór tematyki niezwyklej opowieści różni od siebie historie sowizdrzalskie i babińskie. Cel tekstów babińskich jest przede wszystkim ludyczny. A jeśli już odnaleźć się da w tych utworach ton satyryczny, to dotyczy on wad i przywar własnego stanu – stanu szlacheckiego, satyryczność ujęcia tematu pojawia się też przy wyśmiewaniu obcych – niepolskich i nieszlacheckich zwyczajów, co ma związek z megalomanią oraz ksenofobiczną postawą wielu opowiadaczy anegdot. W sposób specyficzny, mianowicie z ironicznym dystansem wobec samych siebie i obcokrajowców – obzartuchów, ujmują dowcipni członkowie stowarzyszenia babińskiego tematykę kulinarną i biesiadną¹¹. Zresztą do łgarstwa i żartobliwego dystansu wobec własnych opowieści – w przeciwieństwie do „nowiniarzy” sowizdrzalskich – przyznają się autorzy babińscy otwarcie, a najbardziej pomysłowe kłamstwo staje się nawet założeniem programowym opowiadaczy „przesławnej” Rzeczypospolitej Babińskiej¹². Zatem zawarte w *Aktach...* fantastyczne historie i anegdoty nastawione są na swobodną grę wyobraźni, a związane bywają najczęściej z zainteresowaniami oraz fascynacjami ziemiańskiej szlachty: myślistwem, gospodarskim życiem ziemiańskim, podróżami, biesiadowaniem.

¹⁰ Pisali na ten temat między innymi S. WINDAKIEWICZ: *O Rzeczypospolitej Babińskiej...*, s. 27; K. BADECKI: *Wstęp. W: Polska satyra mieszczańska...*, s. XLII; J. KRZYŻANOWSKI: *Paralele...*, s. 340–370.

¹¹ Por. niezliczone gloryfikacje ucztowania, wychylania przesławnego kielicha z babińskimi trunkami, a także opowieść o rakach, które same szły do babińskiej kuchni. *Akta...*, s. 54–55, 64–65, 74, 81, 108–109, 117, 118–119, 123–126 i in.

¹² Por. anonimowy wiersz pt. *Interpretatio iuris*, gloryfikujący babińskie kłamstwo, w myśl zasady *omnis homo mendax* – ibidem, s. 40.

Zazwyczaj krótkie opowiadania i anegdoty o rzekomych „dziwach” celowo prezentują takie zachowania ludzi i zwierząt oraz takie układy przedmiotów martwych, które przeczą prawom fizyki, chemii lub biologii (na przykład opowieść o szlachcicu, który wykrzesał szabłą ogień na bruku podczas ulewnego deszczu czy wierszowana historia o wybudowaniu tak wysokiego domu, że spadający z dachu tegoż domu topór zgnił, zanim dotknął ziemi)¹³. Często w opowieściach babińskich sylwetki zwierząt, ludzi oraz przedmioty martwe wyglądem swym nie odbiegają od przedstawień realistycznych, ale odmienne od rzeczywistych, możliwych lub prawdopodobnych są zdarzenia, w których osoby, zwierzęta lub rzeczy bywają przez opowiadaczy prezentowane. Niektóre anegdoty prozą lub wierszowane rymowanki rozwijają się na zasadzie swobodnych skojarzeń, przy czym jeden zaskakujący odbiorcę obraz lub jedno zdarzenie ustępuje miejsca innemu, tworząc swoisty łańcuch motywów. Przykładem może być rymowanka, zacytowana na jednym z babińskich spotkań przez Alberta Łosia:

Zjawilo się takie mydło, z niego stało się szydło. To się obrociło w motowidło. Przypadło bydło, nie chcąc wpadło w sidło¹⁴.

Jak za dotknięciem cudownej różdżki jeden przedmiot przemienia się w inny. Irracjonalność takich nieuzasadnionych metamorfoz budzi zadziwienie, zaciekawienie odbiorcy.

W niezbyt licznych dłuższych historiach babińskich dynamiczna zmienność obrazów odbiegających od realiów świata rzeczywistego jest jeszcze bardziej wyrazista. Wystarczy przytoczyć fragment historii zapisanej w *Aktach...* stowarzyszenia 12 sierpnia 1670 roku:

trafiło się, że niedźwiedź przyszedł pić do stawu, do którego pszczoła przyleciała po miód. Obaczywszy niedźwiedź pszczołę [...] przyskoczył i łapą ją przycisnął i tak ją długo gniótł, że wycisnąwszy wszytek z niej miód, cały staw rozsycił i sam się zaraz upił. Młynarz nadybawszy, obłupił [obdarł ze skóry niedźwiedzia – T.B.K.] i skórę [...] przesłał Jego Mości Panu Burgrabiemu babińskiemu, która i teraz za piecem leży. Niedźwiedź [pozbawiony skóry – T.B.K.] ocuciwszy się, suknią młynarzowi porwawszy i odziawszy [się – T.B.K.], w las uciekł, która mu przyrosła do mięsa i tak chodził w ferezyji. Koń też młynarski pasąc się około stawu, tymże się miodem upił i usnął prawie śmiertelnie. Mły-

¹³ Ibidem, s. 66, 96, 116–117.

¹⁴ Ibidem, s. 103.

narz nie mogąc się konia dobudzić, a mniemając, że nie żyje, bez rozmysłu obłąpił go i skórę przepił. Koń wypawszy się, porwie się, a widząc się obnażonego, ze wstydu uciekł w pole, przybiegł pod las dębowy na ściernisko tatarczane, począł się tarzać długo i dużo, gdzie nalgnęło [doń – T.B.K.] ziaren tatarczanych wiele w mięso i żołądz jedna. Aż za czasem i tatarka na koniu porośla i dojrzała i dąb urósł. Cietrzewie na onym dębie siadali i na tatarce pasali się. Co widząc gospodarz, uwiązał u ogona końskiego walek duży i dwie krobie [dwa worki – T.B.K.] po obu bokach koniowi¹⁵.

Dalej toczy się opowieść o tym, jak porośnięty zielskiem koń, z dębem wyrosłym na grzbiecie, łowił dla sprytnego młynarza cietrzewie. Poszczególne składniki świata przedstawionego: młynarz, pszczoła, niedźwiedź, pasący się na łące koń, są autentyczne dopóty, dopóki nie zostaną wprowadzone przez opowiadacza w ruch. To właśnie ów przeczący prawom fizyki czy biologii ruch przedmiotów, osób i zwierząt sprawia, że świat opowieści babińskich konstruowany jest jakby na nowo. Nie ma w nim – jak to się zdarza w tekstach sowizdrzalskich – granicy między tzw. światem realnym i światem fantazji, bo wszystko jest zaprogramowanym kłamstwem, mającym służyć przede wszystkim zabawie.

Wykreowany świat opowieści myśliwskich i agrarnych wypełniają zwierzęta, dorównujące swą inteligencją człowiekowi, a także przeróżne przyrodnicze okazy flory i fauny, które swą wielkością i specyficznymi cechami nie tylko odbiegają od normy, lecz także stanowią niejako tych norm zaprzeczenie. Na przykład monstrualna mszyca (w realnym świecie małe owad) w świecie babińskich opowieści może połknąć człowieka, a wyhodowana przez jednego proboszcza dorodna kapusta ma „na jednym głąbie czterdzieści głów tak wielkich jako misa”¹⁶. O ile w historiach opowiadaczy z kręgów szlacheckiego towarzystwa humorystycznego spotykamy się z opisami wynaturzonego świata roślinnego czy zwierzęcego, o tyle owi szlacheccy bajarze raczej odzégnują się od kreacji wynaturzonego ciała ludzkiego¹⁷.

Właśnie monstrualne postaci pół-ludzi, pół-zwierząt zdarzają się nieraz w świecie przedstawionym „nowin” sowizdrzalskich, co naj-

¹⁵ Ibidem, s. 139–140.

¹⁶ Ibidem, s. 44, 125.

¹⁷ Wyjątek – opis śpiewającego psalmy ruskiego popa, który miał rogi baranie na głowie, gdyż, według anegdoty Waleriana Otwinowskiego, to Turczyn „przeszczepił” duchownemu baranią czaszkę z rogami; anegdotę można odczytać jako satyryczną wycieczkę przeciwko religii prawosławnej. Zob. ibidem, s. 49.

prawdopodobniej można wywieść z ludowych wątków¹⁸. I tak, jak pisze Pięknorzycki:

W Illiryku [zapewne nazwa miasta – T.B.K.] widziano człowieka morskiego, który miał dwa rogi baranie, twarz człowieczą bladą, ciało jak na węgorzu, ręce dwie, u każdej dwa palce, nogi by dwa ogony szkapie, od których do ramion skrzydła jak u nietoperza nakrapiane¹⁹.

Warto dodać, że owe wykreowane postaci monstrualne sytuują narratorzy „nowin” sowizdrzalskich w świecie rzekomo realnym, autentycznym, w którym obowiązują normalne dla ówczesnej społeczności układy międzyludzkie oraz prawa fizyki.

W lapidarnych tekstach sowizdrzalskich Pięknorzyckiego i Nowohrackiego odnajdujemy sporo opowieści, w których bohaterami literackimi są demoniczni Żydzi, czarownice, pojawiają się też tam motywy otwartych grobów oraz wykopalisk, z których wydobywane są tajemne pisma z przepowiedniami przyszłych nieszczęść²⁰. Tocznie takich historii w tekstach sowizdrzalskich niemal zawsze wiąże się z celem satyrycznym przekazu. Z kolei w księdze zapisków babińskich (tzw. *Aktach*) historii o podobnej tematyce brak. Bo celem „nowin” sowizdrzalskich jest wyśmianie wydawanych w XVI i XVII stuleciu druczków nowiniarskich, szlacheckich tekstów peregrynacyjnych opisujących nieznaną krainę, a także drukowanych wówczas kalendarzowych prognostyków i przepowiedni. Stąd też niezwykle krainy opisywane są oczyma wędrowca, powołującego się na czyjeś relacje i zdarzenia rzekomo autentyczne, które miały miejsce w konkretnym miejscu lub czasie (niekiedy podawane są nawet daty roczne). Na przykład:

¹⁸ M. Bachtin podawał kilka źródeł takich wyobrażeń odkształconych ciał ludzkich: między innymi ludowe opowieści o wielkoludach, cykle starożytnych legend i utworów literackich o cudach Indii, średniowieczna scena misteryjna (w szczególności *diableries*), starożytne dzieła Pliniusza, Atenajosa, Plutarcha, Hipokratesa i inne. Zob. M. BACHTIN: *Groteskowy obraz ciała*. W: IDEM: *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*. Przeł. A. i A. GORENIOWIE. Oprac. S. BALBUS. Kraków 1975, s. 466–500.

¹⁹ *Zbiór różnych anegdot i śmieszających przypowieści na kształt torby z nowinami Józefa Pięknorzyckiego...*, s. 315.

²⁰ Wzmiankowałam już na ten temat we wcześniejszym opracowaniu. Zob. T. BANAŚ: *Różności „dziwno-straszne”, czyli piekielne moce, czary i przepowiednie w grotesce „posępnej” oraz „żartobliwej” sowizdrzałów*. W: EADEM: *Pomiędzy tragicznością a groteską...*, s. 178–194.

Roku 1611. Za Nową Zemlą jest jedno miasto z samego lodu, tak mocne, jak potrzeba. A ludzie, co w nim mieszkają, nic nie jedzą tylko szafran z cebulą. Białych głów tam nie masz, skąd inąd dzieci sobie kupują i wychowują. W około onego miasta rodzą się grzyby tak duże, że z nich robią czołny [czołna – T.B.K.], wozy, sianie i inne rozmaite naczynia²¹.

Różnice między poetyką opowieści sowizdrzalskich i babińskich najłatwiej prześledzić na tekstach dłuższych, fabularnych. Do takich należą na przykład peregrynacyjne i stylizowane na język gwarowy opowieści sowizdrzalskie prozą o wędrowce wiejskich chłopców do wymarzonego, lepszego świata (*Peregrynacja Maćkowa...*²², *Prawdziwa jazda Bartosza Mazura jednego do Litwy...*²³).

Autor rybałtowski rzadziej aniżeli opowiadacz babiński sięga do wątków fantastyczno-baśniowych. A jeśli już owe wątki fantastyczne przejmuję z wyszczególnionych wcześniej źródeł, to przeważnie wyrażnie im przeciwstawia świat autentyczny, a raczej pozornie autentyczny, bo karykaturalne przejawienie negatywnych zjawisk świata realnego powoduje, że – tak jak w karykaturze portretu – tylko niektóre rysy owej rzeczywistości pozaliterackiej wydają się czytelnikowi autentyczne.

Podajmy konkretny przykład literacki z sowizdrzalskiej *Peregrynacji Maćkowej*... Jest to opowieść o wędrowce chłopaka wiejskiego do krainy szczęścia, lenistwa i obfitości. W utworze tym znajdziemy też oparty na źródłach niemieckich sam opis tejże krainy²⁴. Bohatera i narratora historii – Maćka – poznajemy w realiach siedemnastowiecznej wsi polskiej. Realia owe są wyraziście nakreślone we wstępie opowieści (przed wyruszeniem Maćka do krainy nieznanej) i po szczęśliwym powrocie młodzieńca do domu. Każdy w rodzinie ma jasno określone zadania: matka gotuje strawę i przędzie len, ojciec obsiewa pole, syn

²¹ Zbiór różnych anegdot..., s. 309–310.

²² Tekst *Peregrynacji*... cytuję według wydania S. Grzeszczuka. Zob. JANUARIUS SWIZRALUS: *Peregrynacja Maćkowa z Chodawki Kurpetowego syna, a Nawłokowego brata, którą opisał Kopera, co dupy lata wołową golenią na kobyliłm pergaminie*. W: *Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku*. Oprac. S. GRZESZCZUK. Wrocław 1985, s. 307–325.

²³ Tekst *Prawdziwej jazdy*... cytuję według wydania K. Badeckiego. Zob. ANONIM: *Prawdziwa jazda Bartosza Mazura jednego do Litwy na służbę, podczas Trybunału roku 1643 wyprawiającego się. Gdzie się dostatecznie opisuje przypowieść: „Ze dżdzu pod rynnę”*. W: *Polska satyra mieszczańska...*, s. 271–278.

²⁴ Zob. J. KRZYŻANOWSKI: „*Peregrynacja Maćkowa*...”, s. 141–168; T. BANAŚ-KORNIAK: *Sowizdrzałowie i babińczycy o krainie mlekiem i miodem płynącej...*, s. 19–26.

wygania bydło na pole i zajmuje się jego wypasaniem. Prezentacja tego życia dokonuje się jednak językiem gwarowym (wyśmiewanym w siedemnastowiecznych kręgach ludzi uczonych i piszących), ponadto autoprezentacja samego Maćka bezlitośnie obnaża jego naiwność i ciasny system pojęć: chłopak myśli bowiem, że w osiągnięciu lepszego życia pomoże mu gruby ojcowski kij, trochę pieniędzy i strawa przygotowana przez matkę. Maciek zatem swoim językiem i systemem pojęć sam siebie ośmiesza w oczach czytelnika. Moment wkraczania na tereny obce chłopakowi, które są zarazem terenami fantastycznych dziwów, wyznaczony jest w opowieści jasno: jest to chwila przekroczenia granicy wioski; granica wioski stanowi – jeśli tak można rzec – granicę „realności”. Od tego momentu rzeczywistość zewnętrzna staje się dla Maćka niejasna, czyhają na niego liczne niebezpieczeństwa, a światem rządzą inne, nieznane zarówno bohaterowi, jak i czytelnikowi tekstu, prawa. Świat poza wioską rządzi się bowiem swoistą logiką, którą nazwać by można „logiką paradoksu i zaprzeczenia”.

Wędrowkę do krainy nieznanej kontynuuje Maciek to samotnie, to w towarzystwie, przy czym spotykani po drodze towarzysze podróży zachowują się inaczej niż oczekiwałby tego bohater – czyli wbrew zdrowemu rozsądkowi. Towarzysz Głuchy – słyszy szelest, ślepemu – coś miga przed oczyma, nagi – boi się, żeby mu nie skradli zbójcy odzieży, kulawy – wzywa do ucieczki. Droga do lepszego świata prowadzi przez „bramę mocną z komarowych goleni”, „brukowaną groblę”, a okna miasta zasłonięte są „kratą z przepiórczych sieci”²⁵. Konstrukcje oparte na zaprzeczeniu i oksymoronie uświadamiają dziwność i niepojętość owego świata, w którym można wybudować potężne bramy obronne miasta z tak lichego budulca, jakim są golenie owada.

Również w opisie nieznanej krainy i ucztowania w pałacu jej władcy stosuje narrator opowieści podobną, opartą na zaprzeczeniach technikę. Oto przykłady: podczas biesiadowania roznosił się „zapach piękny: pod stołem tchórze się łagnęły”²⁶; damy z fraucymeru były piękne, „subtelne i grzeczne”²⁷, choć jedna niezgrabna, inna bez nosa... Ciekawe, że „budulcem” poszczególnych przedmiotów, mebli czy części pałacowych są w owej krainie produkty spożywcze, a także efekty i wytwory zjawisk atmosferycznych lub przyrodniczych, na przykład: schody pałacu były z plastrów miodu, poręcze z promieni słońca; sypialnia króla miała ściany z jesiennej mgły, letnią rosą haftowane, a obicia ścian z marcowego wiatru.

²⁵ JANUARIUS SWIZRALUS: *Peregrynacja Maćkowa...*, s. 313.

²⁶ Ibidem, s. 316.

²⁷ Ibidem.

Jedzenie i produkty spożywcze budzą wyjątkowe zainteresowanie Maćka; są przedstawiane inaczej niż w anegdotach szlachty babińskiej; choć w anegdotach babińskich motyw jedzenia i picia występuje często (szczególnie gloryfikowane przez ziemian są trunki). Jednakże konsumpcja napojów i jadła to tylko składniki udanej zabawy towarzyskiej szlachty, bo owa zabawa i biesiadujące towarzystwo są najważniejsze, a nie jedzenie i picie same w sobie. Natomiast w historii sowizdrzałskiej czynność jedzenia jest pokazana przede wszystkim jako czynność biologiczna, chłopiec wiejski zarówno w drodze do krainy obfitości, jak i na uczcie w tejże krainie kilkakrotnie się posila. Ze szczególną wyrazistością eksponowana jest sytuacja jedzenia, a właściwie łąpczywego „napychania się” Maćka różnymi produktami (czasami nienadającymi się do zjedzenia w tzw. realnym świecie, na przykład bohater spożywa motykę z chrzanem, sęki jodłowe z sałatą, nos bociani po francusku)²⁸.

Opisy niezwyklej krainy, a także osoba jej władcy przedstawione są w *Peregrynacji Maćkowej*... niczym senna wizja: król ze swym szklanym czołem, twarzą z łupin orzecha, słomianym brzuchem oraz szatą z wosku śmiesz, bo przypomina mechaniczną kukłę²⁹, podobnie jak goszczący w przedziwnym pałacu arystokrata – „burgrabia” w żupanie z serwatki. Podrygujące w takt muzyki sylwetki ludzi i muzykujących zwierząt wydają się równie sennie i nierealne, jak sam wystrój sal: balowej i jadalnej. Narrator, Maciek, gwarą opisujący zdarzenia, osoby i rzeczy istniejące w owym dziwnym świecie, wtrąca do swej wypowiedzi wyrażenia jowialne, nie wystrzegając się wulgaryzmów, na przykład „psewoziłem się pseż gówniane morze”, „azem sobie ślepia zatykał od blasku”, „mądry jako wół”³⁰.

Niesamowite i niebezpieczne przygody spotykają chłopskiego syna także w drodze powrotnej do domu, w czasie której żywi się „ptaszkami pieczonymi” piszczącymi w wierzbie, poluje na żywe kiełbasy chodzące po pastwisku, ucieka przed dzikimi zwierzętami i złymi ludźmi. Jednak gdy tylko chłopak wkracza na terytorium znanej rodzinnej wioski, wszystko wraca do normy. Zaczynają znów obowiązywać prawa i logika „realnego” świata: matka warzy obiad dla rodziny i zajmuje się gospodarstwem, ojciec sieje rzepę w polu, a Maciej, odpocząwszy po niebezpiecznej wyprawie, wkłada na siebie białą chłopską koszulę i wyprowadza bydło na łąkę. Zderzenie logiki codzienności z senną

²⁸ Ibidem, s. 309–311, 315–317, 321–322.

²⁹ Komizm tej postaci ma najprawdopodobniej źródło w „uczłowiczeniu” mechanicznej kukły, zob. H. BERGSON: *Śmiech. Esej o komizmie*. Przeł. S. CICHOWICZ. Przedmowa S. MORAWSKI. Kraków 1977, s. 43–234.

³⁰ JANUARIUS SWIZRALUS: *Peregrynacja Maćkowa...*, s. 312.

alogicznością ukazuje przesłanie tekstu, które w powiastce o Maćku wydaje się oczywiste: otóż każdy powinien robić to, do czego został stworzony, i nie wykraczać poza granice znanego sobie świata.

Opowiadka o Maćku zainspirowała w roku 1643 (około 30 lat po jej powstaniu) innego anonimowego twórcę rybałtowskiego do napisania utworu o podróży Bartosza – „Mazura jednego”, chłopskiego syna – na Litwę. Utwór nosi tytuł *Prawdziwa jazda Bartosza Mazura jednego do Litwy...*³¹ Jednak na narracji gwarowej, analogicznej do tej w *Peregrynacji Maćkowej...*, i tej samej intencji satyrycznej (również Bartoszowa podróż w poszukiwaniu lepszego świata i lepszej egzystencji kończy się fiaskiem i powrotem do rodzinnej wioski) podobieństwa się kończą; autor *Prawdziwej jazdy Bartosza Mazura jednego do Litwy...* niemal zupełnie rezygnuje z kreacji fantastycznego świata. W utworze o Bartoszu nie odnajdujemy już rzeczywistości, w której panowałaby logika paradoksu i zaprzeczenia. Przeciwnie, środowisko świata miejskiego, do którego wkracza bohater, jest przedstawione jak najbardziej „realistycznie”, co rozumie zarówno czytelnik współczesny, jak i zapewne rozumiał siedemnastowieczny wykształcony odbiorca, znający życie w różnych realiach: miejskich i wiejskich. Jednak logika świata miejskiego i panujące w mieście prawa są niepojęte dla prostego wieśniaka i narratora w jednej osobie: nie rozumie on zachowań mieszczan, żołnierzy, Żydów; styka się z niepojętymi dlań sytuacjami i przedmiotami, przez co rzeczywistość poza opłotkami rodzinnej wsi wydaje mu się „obca” i w jego systemie pojęć – fantastyczna. Jednakże odbiorca – czytelnik światły – rozpoznaje w przedmiotach, sytuacjach, osobach, określanych przez Bartosza – „Mazura jednego” wyrazami typowymi dla jego chłopskiego słownictwa i systemu pojęć – realistyczne szczegóły. W rozumieniu Bartosza, podobnie jak w rozumieniu bohatera wcześniejszego utworu – Maćka – logika codzienności została zaburzona na skutek wędrówki w nieznanne. Ale w opowieści o „Mazurze” wynika to z nieokrzesania i braku wiedzy głównego bohatera, z jego nieprzystosowania do życia w innym świecie niż wiejski, a nie z rzeczywistej odmienności budowy świata i rządzących nim praw.

W rodzimym piśmiennictwie doszło zatem do swoistego przekształcenia wątku wzorcowego: importowany z literatury Zachodu wątek fantastyczny uległ swoistemu „urealnieniu”. Za to wyostrzona została tendencja satyryczna przekazu. Bartosz wydaje się bowiem o wiele bardziej nieporadny, śmieszny i nieokrzesany niż jego protoplasta Maciek. Realia życia chłopskiego oraz mentalność wieśniaka

³¹ Zob. *Polska satyra mieszczańska...*, s. 271–278.

i w pierwszym, i w drugim utworze zostają tak zaprezentowane światu czytelnikowi, aby osiągnąć efekt satyryczny. Zarówno jeden, jak i drugi autor przede wszystkim eksponuje cechy ujemne chłopskiego świata: młodzi bohaterowie przedstawieni są jako nieokrzesani i nieporadni życiowo, pisarze pozbawiają ich nawet sprytu i wrodzonej inteligencji. Obydwaj wieśniacy nie umieją bowiem zupełnie przystosować się do nowych warunków życia, poza tym w oczach czytelnika ośmiesza ich dodatkowo gwarowy język i ciasnota pojęć. Także schematyczność w przedstawianiu typowo chłopskich czynności (sianie rzepy przez ojca, wypas bydła przez syna, zajmowanie się obejściem i gotowaniem przez matkę) świadczy o braku umysłowej inwencji i źle rokuje w kwestii możliwości poprawy statusu życiowego warstwy chłopskiej. Karykaturalne przejawskawienie, tendencyjny dobór realistycznego szczegółu, prowadzący do zniekształcenia realiów autentycznego życia – wydają się cechami charakterystycznymi poetyki sowizdrzańskiej. Tak jest zresztą nie tylko w zaprezentowanych tu historiach zawierających gwarową narrację, lecz także w wielu wierszach Jana z Kijan, Jana Dzwonowskiego czy w niektórych anonimowych utworach dramatycznych.

Tak pojęty „realizm” rzadko współistnieje w twórczości rybałtowskiej z fantastycznymi kreacjami. Tych ostatnich najwięcej jest – jak zaznaczyłam na wstępie – w „nowinach” oraz w przedstawionej *Peregrynacji Maćkowej*... Zawsze jednak ów zniekształcony, czy inaczej: widziany „w krzywym zwierciadle”³² świat realny wysuwa się na plan pierwszy i jest punktem odniesienia zmyślonych fantastycznych historii o czarownicach, monstrualnych stworzeniach czy zdarzeniach niezwykłych.

Porównanie motywów fantastycznych z tekstów powstałych w dwu kręgach humorystów staropolskich – wśród tzw. sowizdrzałów i wśród opowiadaczy stowarzyszenia szlacheckiego Rzeczypospolitej Babińskiej – pozwala zauważyć kilka istotnych cech tej twórczości.

Specyfika fantastycznych wątków babińskich wynika z ludycznego charakteru większości anegdot, w których owe wątki się pojawiają. Świat przedstawiony konstruowany jest w nich niejako na nowo z elementów tzw. realnego świata, bliskiego przedstawicielom szlacheckiej społeczności. W świecie historii babińskich zdarzenia, osoby i rzeczy nie podlegają prawom fizyki czy biologii: siekiera spada z dachu tak długo, że zdąży zgnić, nim dotęgnie ziemi, ogień można wykrzesać na mokrym bruku, a odarte ze skóry zwierzęta żyją, śmieją

³² Sformułowanie Stanisława Grzeszczuka. Zob. książka S. GRZESZCZUK: *Blażeńskie zwierciadło*...

się i płaczą tak jak ludzie. Kreacje babińskie cechuje jednorodność: od początku do końca potwierdza się odmiennność praw rządzących światem przedstawionym anegdoty czy historii. Programowa, żartobliwa gloryfikacja kłamstwa promuje najczęściej swobodną grę wyobraźni, sprzyjającą dobrej zabawie w dobrym towarzystwie i przy dobrych trunkach. Język, jakim pisane są anegdoty babińskie, pozbawiony jest wyrażeń jowialnych i wulgaryzmów.

Owe jednorodności kreacji na ogół nie ma w historiach *sowizdrzałskich*, nastawionych na cele satyryczne. Fantastyka w tekstach sowizdrzałskich współistnieje z przedstawieniami realistycznymi lub zbliżonymi do realistycznych. Nawet w „nowinach” prezentujących dziwne stwory czy monstra opowiadacz ujmuje zjawiska „obce” z własnej perspektywy, perspektywy tzw. realnego świata. Jeszcze ostrzej granica między światem fantazji a przedstawieniami realistycznymi zaznacza się w dłuższych opowieściach. Najwyraźniej widać to w *Peregrynacji Maćkowej...* – owa granica w tym tekście przebiega tam, gdzie kończy się środowisko życia głównego bohatera opowieści. Tendencje satyryczne autorów sowizdrzałskich sprawiają, że realistyczny szczegół zostaje dobrany tendencyjnie i przerysowany, a zatem przeciwstawiona światowi fantastycznemu jest nie tyle realna rzeczywistość, ile jej karykatura. Lubowanie się autorów sowizdrzałskich właśnie w owym karykaturalnym przedstawianiu realiów codzienności sprawia, że wątków fantastycznych w tej literaturze jest mniej niż w opowieściach babińskich. Twórcy z kręgu sowizdrzałów niejednokrotnie wtrącają do swych tekstów wyrażenia potoczne, gwarowe, jowialne, a nawet wulgaryzmy, co też jest specyficznym rysem tej literatury.

Zestawiając obok siebie dwie różne poetyki – sowizdrzałską i babińską – oraz sposoby przedstawiania przez dwa odmienne środowiska pisarzy wątków fantastycznych, można dojść do jeszcze ogólniejszych wniosków. W wypadku literatury dawnej rozwarstwienie pisarskich środowisk, determinowane ich odmiennością kulturową, wpływało w oczywisty sposób na charakter ich twórczości. Nie działały bowiem na pisarzy epok dawnych czynniki unifikujące inteligencję zajmującą się twórczością literacką, takie jak współcześnie massmedia. Nie sposób zatem oderwać charakteru prezentowanych opowieści od specyfiki środowiska, w jakim teksty powstawały³³. Twórcy z każdej grup pisarzy ujmowali świat przedstawiony zgodnie z preferowanym modelem

³³ Mam na myśli genezę powstania specyficznej polskiej „poetyki sowizdrzałskiej”, a nie jej późniejsze wykorzystanie przez naszych rodzimych pisarzy pochodzących z różnych kręgów kulturowych; faktem jest bowiem, że wykształcony przez pisarzy rybałtowski styl wypowiedzi był na tyle charakterystyczny, że niekiedy sięgali po niego – głównie w celach satyrycznych – także pisarze z kręgów szlacheckich.

kultury i obowiązującym w nim systemem wartości. Powtórzę raz jeszcze: podobieństwo tematyczne i te same źródła zapożyczeń niektórych wątków obecnych w literaturze dawnej nie muszą wcale oznaczać podobieństwa poetyk. I nie chodzi tu bynajmniej o jakąkolwiek ideologizację badań literaturoznawczych, ale o zwykły badawczy obiektywizm.

Teresa Banaś-Korniak

**Fantastic Motifs
in Old Polish *Sowizdrzał* and *Babinian* Literature**

S u m m a r y

The goal of this sketch is to emphasize the uniqueness of fantastic motifs manifest in old Polish texts by humorists representing the European Till Eulenspiegel tradition, which gave rise to the phenomena of the Polish *sowizdrzał* (Eulenspiegel) and *Babinian* literature. While the author points to the similarity of dominant themes, she simultaneously emphasizes vital differences in the immanent poetics characterizing the works by the *sowizdrzały* and that typical of the writings by authors representing the oeuvre of the late 16th-century humorist society called The Republic of Babin. In her article, the author argues that the differences observed may derive from the essential dissimilarities separating the two cultural milieus which produced the texts under study.

Teresa Banaś-Korniak

**Phantastische Motive
in altpolnischen Werken von Eulenspiegeln und Mitgliedern
der Babinischen Republik**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Ziel des Beitrags ist, die Eigentümlichkeit der phantastischen Motive zu beweisen, die in altpolnischen Werken der Eulenspiegelhumoristen und der zu Babinischer Republik gehörenden Autoren auftreten. Auf ähnliche thematische Motive hindeutend betont die Verfasserin wesentliche Unterschiede in der Poetik der Eulenspiegelliteratur und der Werken aus den Kreisen der humoristischen Gesellschaft „Babinische Republik“. Ihrer Meinung nach entstehen diese Unterschiede daraus, dass die untersuchten Texte aus unterschiedlichen Kulturkreisen stammen.